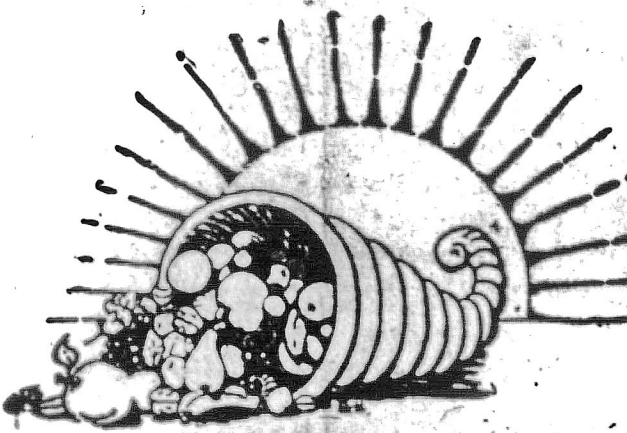


NOWY ŚWIAT
published
Daily and Sunday
Main Office
424 E. 9th St., N. Y.

NOWY



ŚWIAT

"Nowy Świat" jest pismem poświęconym sprawom społeczno-politycznym i ekonomicznym polskim na wychodźstwie

Single Copy 2c.

THE POLISH MORNING WORLD

Pojedynczy numer 2ct.

Published and distributed under Permit (No. 86) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York.—By order of the President, A. S. BURLISON, Postmaster General

No. 115.

NEW YORK, N. Y., Poniedziałek, dnia 26-go kwietnia, (Monday, April 26th), 1920.

ROK (VOL.) XXII

Stany Zjednoczone uznały Niepodległość Armenji

Jak srożył się krwawy 2.75 PROCENTOWE NAPOJE ALKOHOLOWE kat Rosji?

Bilans „działalności” czczewiczajki za rok 1918 i 1919. — Jest to tylko skromna cyfra ofiar. — Trzecią część aresztowanych za kontr-rewolucję rozstrzelano. — Cyfra tych wynosi oficjalnie 9.641 ofiar.

MOSKWA, 15 kwietnia. — „Czczewiczajka”, czyli nadzwyczajna komisja dla ścigania i łapania wszelkiej akcji antybolsewickiej, ma rzekomo zniknąć z powierzchni Rosji. Taki pono dekret wydał świeżo rząd sowiecki. Ten gest ma na celu wywarzenie wrażenia na cudzoziemcach, że rząd sowiecki skłania się do ewolucji metod mniej barbarzyńskich rządzenia. Przy tej sposobności „Izwiesta” ogłosiła bilans działalności czczewiczajki w ciągu lat 1918 i 1919.

Czy cyfry te są dokładne? Można w to wątpić. Trzeba wziąć pod uwagę masowe egzekucje w Kijowie, czy w Charkowie i w wielu miejscowościach, sąsiadujących z frontem, gdzie ludność była rozstrzelana masowo bez sądu. Z tej masakry z pewnością nie pozostał żaden ślad.

Cyfrы tego krwawego bilansu obejmują zapewne tylko dwa miasta: Petersburg i Moskwę, niemniej stanowią one ciekawy dokument, bo jest to pierwszy urzędowy akt tego rodzaju.

Ciekawe, że dziennik bolszewicki uważa ten bilans za bardzo skromny i wypowiada tem niejako pochwałę dla rządu.

Wedle tego raportu cała ilość aresztowań zarządzonej w ciągu 1918 do 1919 podniosła się na 128 tys. ludzi. Z tej cyfry 21.032 osób zostało aresztowanych za kontr-rewolucję, 19.673 za „uchylenie się w służbie”, 8.367 za spekulację, 2.317 za zbrodnie przeciw prawu publicznemu. Wreszcie 9.514 osób aresztowano za okazywanie „złej woli”. Ta kategoria jest bardzo elastyczna i obejmuje prawdopodobnie osoby, oskarżone o neutralność w stosunku do rządu, i okazyujące się w spełnieniu poleceń i „nakazów” władz lokalnych.

Z tej cyfry 128.000 osób, aresztowanych, 9.641 osób zostało rozstrzelanych, z tego 6.185 w 1918, a 3.546 w r. 1919. A zatem trzecia część z aresztowanych za udział w kontr-rewolucji, została rozstrzelana z nakazu „czczewiczajki”.

Tak pracował krwawy kat sowieckiej rewolucji.

Brak cukru daje się coraz bardziej we znaki

Podobno w kilku punktach pochowano masę cukru w celach paskarskich.

NEW YORK, 24 kwietnia. — Brak cukru coraz bardziej daje się we znaki w całym kraju. Generalny prokurator wezwał do Waszyngtonu właścicieli wielkich rafinerji, z którymi ma w poniedziałek omówić plany zaradzenia tym brakom.

Z różnych stron mówią że w New Yorku, Philadelphji, Bostonie, Baltimore i innych punktach są ukrywane ilości cukru w celu podbicia cen.

PRZESZŁŁ RÓWNIEŻ WNIOSEK O PODWYŻCĘ PENSJI NAUCZYCIEŁOM

ALBANY, N. Y., 24 kwietnia. — Legislatura uchwaliła wniosek zezwalający na wyrób i sprzedaż napojów wyskokowych w stanie nowojorskim, zawierających najwyżej 2.75 procent alkoholu.

Wniosek przeprowadzili demokraci z pomocą siedmiu republikanów, mimo opozycji republikańskiej większości.

Sprawa prohibicji, jak przewiduje stara gwardja republikańska, będzie jednym z silnych atutów dla partji demokratycznej, w kampanji wyborczej na prezydenta.

Drugi ważny wniosek, który uchwaliła legislatura, jest podwyższenie pensji nauczycielom szkół publicznych. Według nowego planu, przeszło 20 milionów dolarów rocznie, wydawane będzie dla nauczycieli, jako dodatek do ich pensji dotychczasowych.

23.845 nauczycieli w New Yorku otrzyma podwyżkę, przeciętnie po 600 dolarów rocznie.

Najważniejsza przeciętna podwyżka na prowincji, w małych miasteczkach, wyniesie 350 dolarów.

SOCJALISTA MEIZNER MA ZOSTAĆ PREMIEREM CZECHO-SŁOWACJI

KOMUNISTA NIEMIECKI MAX HOLZ PRZED WYDANIEM GO NIEMCOM BĘDZIE PROCESOWANY W CZECHACH

PRAGA, Czeska, 24 kwietnia. — Krąży tu pogłoski, premierem rządu czecho-słowackiego zostać ma poseł socjalistyczny Meizner.

Dotychczasowe rezultaty wyborów do parlamentu czecho-słowackiego wykazują zwycięstwo partji socjalistycznej. Na 300 wszystkich posłów wybrano tu dotąd 125 socjalistów. Blok reakcyjny, klerykałno-obszarniczy razem z narodowymi demokratami liczy 94 głosów. Reszta posłów jest rozstrzelana. Parlament czeski będzie miał w sobie kilka ostrych rysów narodowościowo-rasowych, a mianowicie 189 Czechów, 40 Niemców i 71 posłów nieokreślonej narodowości.

PRAGA, 2 kwietnia. — Sasił komunista Max Holz, który zmuszony został przejść czeską granicę będzie przed wydaniem go Niemcom procesowany w Czechach za różne podrzędne wykroczenia.

ŻYDZI OBAWIAJĄ SIĘ POGROMÓW NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, 24 kwietnia. — Delegacja żydowska przedłożyła konferencji pokojowej w San Remo memoriał w którym wskazuje na mające jakoby istnieć sprzyśszenie dążące do wyrznięcia żydów, któremu sprzyja obecny rząd węgierski.

Oprócz tego memoriał zarzuca, iż żydzi, węgiercy są wystawieni na różne tortury i że są oni bez żadnego procesu wrzucani do więzienia. Władze do których żydzi się udają ze skargami, oświadcza, że nie o tych przesładowaniach nie wiedzą, tymczasem oficerowie armji węgierskiej tworzą zupełnie otwarcie i za wiedzą rządu różne związki z celem wyrznięcia wszystkich żydów na Węgrzech. Dalej, dzieciom żydowskim zabroniono uczęszczać do szkół i handel żydowski jest zupełnie zdruzgotany.

W ciągu ostatnich tygodni zaginęło w Budapeszcie

Jak uleczyć Europę od następstw wojny?

Wielki amerykańnik o Europie. — Europę trzeba leczyć i oczyszczać. — Instytut higieny zabiera się do tej pracy. — Prócz bankructwa, różnej choroby i wyczerpania. — Europa nie powinna liczyć na finansową pomoc Ameryki. — Musi sama zacząć pracować.

Pan Henry Davison miał sposobność wyrażenia opinji Ameryki w stosunku do Europy, przy sposobności interwju, jaki ofiarował przedstawicielowi „Matin”. Pan Davison to wielka osobistość amerykańska. Prezydent instytutu międzynarodowego higieny, dyktował słynnego b-ku Piepont Morgana, miliardera, a zatem trzy osoby w jednym ciele: wielki filantrop, wielki finansista, wielki amerykańnik.

I oto jego informacje i opinie o Europie:

Nie będzie pokoju bez oczyszczenia Europy! Mówi się bez przerwy o pacyfikacji i rekonstrukcji Europy. Mojem zdaniem wpraw. wszystko oczyszczyć z brudu, z naleciałości wojny. I oto instytut międzynarodowy higieny, który grupuje dookoła siebie wszystkie czerwone krzyże świata, i odbył swój kongres w Genewie, gdzie było reprezentowanych 27 narodów świata, oświadczył to samo. Bardziej jeszcze niż bankructwo wojenne daje się we znaki ludzkości tuberkuloza, głód, alkoholizm, choroby weneryczne, epidemie, wyczerpanie, które ogarnia całą Europę. Wystarczy powiedzieć naprzykład, że na 420.000 dusz żyjących w dawnym Czarnogórze istnieje zaledwie 4 doktorów medycyny.

Międzynarodowe biuro genewskie wystosowuje uroczyste wezwanie do narodów, do rządów, do społeczeństw. Gotowe jest zorganizować pomoc i jej dostarczyć. Ale domaga się trzech rzeczy: środków żywności, ubrań transportów. To jest pierwszorzędną troską, główną i zasadniczą, jeśli się nie chce, straciwszy miliony życia ludzkiego na wojnie, stracić dalsze miliony w pokoju Europa powinna liczyć na Amerykę!

Europa nie powinna liczyć na finansową pomoc Ameryki. Muszę powtórzyć to wszystko, co mówił niedawno Otto Kahn. Ameryka ma również ciężkie zobowiązania finansowe, ma u siebie poważną sytuację ekonomiczną, przechodzi ciężki kryzys kolei żelaznych. A poza to również sprawa psychologii: najlepszy lekarz na ziemi nie pomoże, tak dobrze chorobemu, jeśli ten równocześnie nie stara się pomóc sobie samemu. Ameryka czeka, aż Europa zrobi pierwszy wysiłek, by podnieść się z zastoju, a wszyscy wezmą się do pracy, że wydatki swe ograniczą, powiększą podatki. Nie będzie koniecznym, by ten wysiłek trwał zbyt długo, musi się on tylko zmanifestować. A wtedy Ameryka nie omieszkaj przyjąć ze swą pomocą dla poparcia tych zamierzeń.

Linja graniczna między Polską i Gdańskiem

ODANÓK, 21 kwietnia. — W

Co mówi gen. Henrys o Polsce

Jego wywiad z korespondentem „Tamps’a”. — Polacy okazali się doskonałym żołnierzem. — Kłeska bolszewików, wzmocniła pozycję Polski.

PARYŻ, 25 kwietnia. — Gen. Henrys szef misji francuskiej w Polsce oświadczył korespondentowi Times’a co następuje:

Podczas ostatnich dwóch miesięcy zwiedziłem front bolszewicki w Galicji, na Podolu i na Wołyniu. Powracam stamtąd zadowolony pod każdym względem. Poziom moralny żołnierza jest doskonały. Umundurowanie jest obecnie lepsze, gdyż korzysta się z dostaw ententy. Również i wyżywienie jest lepsze. W ostatnich czasach okazują polacy na poszczególnych odcinkach zawsze większą odwagę i większą wprawę. Armja polska posiadała więc warunki, ażeby odpowiedzieć na ataki armji bolszewickiej, prowadzone ze znacznymi siłami. — Bolszewicy próbowali ataków na całym froncie, ofensywa ich jednak załamana się, a polacy zdobyli w kontrataku wiele materiałów wojennych, tanków i artylerji. Ofensywa bolszewicka była wielkim wysiłkiem, pomimo pracy reorganizacyjnej bolszewików wykonanej z pewną metodą nie będą oni mogli częściej jej powtórzyć. Kłeska bolszewików poprawiła pozycję Polski. Armja polska pomimo trudnych warunków zrobiła wielkie postępy i jeżeli pójdzie po tej samej drodze potrafi wypełnić swoje zadanie.

Katolicy na Górnym Śląsku

Na czas plebiscytu opiekują się nimi nuncjusz ks. Ratti. — Ale księża i germanizatorzy agitują w dalszym ciągu.

BYTOM, 23 kwietnia. — Pisma górnośląskie donoszą, że pieczę duchową nad katolikami na terenie plebiscytowym Górnego Śląska na okres plebiscytu powierzyła stolica apostolska swemu przedstawicielowi w Warszawie, ks. arcybiskupowi Ratti’emu. Komisja rządząca w Opolu czeka jego przybycia na Górny Śląsk w najbliższym czasie. Wiadomość ta wywołała wśród ludności górnośląskiej żywe zadowolenie, gdyż w ten sposób teren plebiscytowy usunięty zostanie z pod wpływu konsystorza wrocławskiego. Przyczyni się to niewątpliwie do usmierzania zapędów germanizatorskich niektórych księży górnośląskich. Pomimo to, komisja rządząca ogłosiła, iż agitacja plebiscytowych księży w kościołach i parafjach uważana jest za taki sam czyn karygodny, jak wywieranie presji przez pracodawców na robotników, to jednak niektórzy księża centrowi uprawiają dalej w kościele agitację za Niemcami, o czem polski komisarz plebiscytowy otrzymuje informacje i podaje je do wiadomości komisji rządzącej.

cja pod kiernictwem prezydenta rege-

REPUBLIKA ARMENJI UZNANA PRZEZ RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON, 24 kwietnia. — Rząd Stanów Zjednoczonych, za pośrednictwem departamentu stanu, formalnie uznał niepodległość republiki ormiańskiej.

Sekretarz stanu p. Colby, przesłał w tej kwestji powiedni komunikat do reprezentanta rządu Armenji Waszyngtonie dr. G. Pasdermadziana.

Uznanie republiki ormiańskiej przez Stany Zjednoczone, nie przesądza oczywiście sprawy granic nowego państwa.

Granice będą określone na konferencji Armenji z sąsiednimi narodami i państwami. Nie rozstrzygnięta także kwestja portów dla nowej republiki, a przyszealnie, Armenja otrzyma dostęp do Czarnego Morza z Trebizondą.

ENTENTA POROZUMIAŁA SIĘ NAKONIEC W KWESTJI NIEMIEC

SAN REMO, 24 kwietnia. — Według dzisiejszych wiadomości między Lloydem Georgiem a Millerandem przyszło do zupełnego porozumienia co do stanowisk ententy w kwestji przeprowadzenia klauzul traktatu pokojowego z Niemcami.

Narady Lloyd’a George’a z Millerandem trwały godzinę gdzie jak donoszą uchwalono główne wytyczne wszystkich punktów dotyczących się rozbrojenia i odszkodowania oraz wspólnej akcji ententy wobec Niemiec.

Rada najwyższa zdecydowała przystąpić jak przedtąd od obliczenia wszystkich sum, które mają być zapłacone w formie odszkodowania.

W kołach francuskich wywołały powyższe wiadomości wyrazy głębokiego zadowolenia.

MONTANA ZA JOHNSON’EM

HELENA, Mont., 24 kwietnia. — Senator H. W. Johnson, kandydat partji republikańskiej, lewego skrzydła na fotel prezydenta, zdobywa stan za stanem zachodzie.

Obecnie, zdobył on z łatwością stan Montana, gen. Wood’a, Hoover’a i innych kandydatów.

Senator Johnson staje się coraz poważniejszą czynnikiem w kampanji wyborczej.

STANY ZJEDNOCZONE WZMOCNIĄ FLOTĘ WOJENNĄ NA WODACH MEKSYKAŃSKICH

WASZYNGTON, 24 kwietnia. — Według wiadomości z źródeł, rząd Stanów Zjednoczonych, wobec obecnej sytuacji w Meksyku ma wysłać w najbliższych dniach, najmniej trzy okręty wojenne, aby wzmocnić kadre znajdujące się na wodach meksykańskich.

Podobno 4000 powstańców, a zwolenników Obregona maszeruje na Tampico.

Wiadomości ostatnie z Meksyku wpływają na spadek akcji różnych przedsiębiorstw na giełdzie nowojorskiej.

NIEMCY ZAKUPILI W CHICAGO MIĘSO ZA 45 MILJONÓW

CHICAGO, 24 kwietnia. — Tutejsze wielkie mięsne, zawarły kontrakt z rządem niemieckim na dostawę mięsa do Niemiec, za 45 milionów dolarów.

Wysyłkę rozpoczęto natychmiast. Mięso miesięcy znajduje się w składach hołderskich w Niemczech i skandynawskich.

WYDAWCA

W. Kopcewicz, Prez.
W. Białecki, Editor.

Subscription Rates:
(Outside of New York City)
Year \$4.00
Six Months \$2.00
Three Months \$1.00
New York City:
Year \$3.00
Six Months \$1.50
Three Months \$0.75

W. Kopcewicz, Prez.
W. Białecki, Editor.

Subscription Rates:
(Outside of New York City)
Year \$4.00
Six Months \$2.00
Three Months \$1.00
New York City:
Year \$3.00
Six Months \$1.50
Three Months \$0.75

W. Kopcewicz, Prez.
W. Białecki, Editor.

Subscription Rates:
(Outside of New York City)
Year \$4.00
Six Months \$2.00
Three Months \$1.00
New York City:
Year \$3.00
Six Months \$1.50
Three Months \$0.75

Z CHWILI

W sprawie kradzieży listu przez Dymowskiego, pisanego przez Diamandę do żony, podawali wiadomości, przed kilku dniami, pnie z prasy krajowej.

ten temat, czytamy artykuł w „Przeglądzie Wieczornym”, który mimowoli zmusza do zapytania się nad stosunkami w Sejmie i głębiej uwagi.

Przegląd „Wieczorny” pisze: W lipcu 1890 roku, bito się na ławach Paryża o tajemnicę listu. Tak, panowie posłowie polskiego Sejmu suwerennego, stanęli barykady i krwią własną walczyli o tajemnicę listu.

Bo tajemnica listowa wraz z tajemnicą prasy, wraz z rozdziałem w sędziowskiej, od adwokatów, wraz z zapewnieniem każdemu, że będzie postawionym przed właściwym sędzią, wraz z zabezpieczeniem nietykalności osobistej w czterech ścianach własnego mieszkania przed samowładztwem administracyjnym — wszystko tworzy część praw obywatelskich, gwarantujących każdemu wolność, bez której niema mowy o państwie.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W POLSCE.

Warszawski tygodnik bezpartyjny „Rząd i Wojsko” zastanawia się nad sytuacją wewnętrzną w Polsce i między innymi tak pisze:—

„Czasy obecne wymagają ludzi większej miary na stanowiskach, od których zależy normowanie życia narodowego i społecznego. Zarówno warunki, w których pozostaje państwo polskie są wręcz wyjątkowo trudne, jak i zagadnienia do rozwiązania bynajmniej łatwe nie są. A tymczasem los każe nam rozwiązywać sprawy bardzo trudne w warunkach ciężkich i od naszej w tym kierunku umiejętności zależeć będzie nie tylko nasze mocarstwowe stanowisko, ale i przyszłość odległych pokoleń polskich.

Tędyż dotychczas sprawy naszej polityki zewnętrznej ale także i wewnętrznej położenia Polski. — Trzeba sobie zdać należycie sprawę z tego, że ostatecznie cała polityka zewnętrzna, od której tak dziś dużo zależy, jest wykładnikiem tego, co się w samym kraju dzieje. I zagadnienie dyplomacji polskiej jest w znacznym stopniu nietylko zagadnieniem siły wojskowej i stąd płynącej impozycji, w stosunku do innych państw ale również tej wewnętrznej wytrzymałości, która jest warunkiem normalnego rozwoju życia politycznego i gospodarczego. Z chwilą, w którejby się okazało, że owa ciężka oślabła, że objawy chorobowe przeżerają spistość naszego społecznego organizmu, z tą chwilą nasza polityka przestaje być czynnikiem decydującym wśród państw i narodów, od stosunków z którymi zależy nasza przyszłość.

Spostrzeżenia te są jasne, i oczywiście dla każdego i każdy, sądzimy, zgodzi się na nie w zupełności.

A jednak nie brak ludzi i całych grup ludzkich, których działalność praktyczna nie liczy się wcale z omawianymi tu zagadnieniami.

Jedni nazbyt lekkomyślnie wykorzystują łatwo zrozumiałe niezadowolenie, wywołane ciężkimi warunkami życia mas robotniczych, w kierunku ostrej walki klasowej, zapominając o tem, że żaden strajk nie przy sporzy brakujących środków żywności, i że otrzymane podwyżki są przeważnie złudne, wobec związanego z nimi wzrostu cen; innym się zdaje, że siłą fizyczną i postachem można zmusić robotników do pokory i posłuszeństwa, w każdym najbardziej szlachetnym żądaniu widzą bolszewizm, a przez swe metody „twardej ręki” oraz absolutne niezrozumienie sytuacji i ducha czasu sami stają się czynnikiem, budzącym niezadowolenie i przez to nietylko nie wnoszą do naszego życia uspokojenia, ale przeciwnie, stają się częstą wodą na młyn komunistyczny.

Tymczasem stosunki są tego rodzaju, że trwać i wytrwać w nich można tylko na gruncie rozumnie pomyślanej ugody i kompromisu.

Kompromis ten nie ma być wyrazem rezygnacji lub zadowolenia, ale konkretnym stwierdzeniem faktu prostego i jasnego, jak słońce: faktu narzucającej się konieczności. Ze jest on możliwy, świadczy o tem ugoda, zawarta w Zagłębiu, która, jak to stwierdzają sami właściciele kopalń, powiększyła bardzo znacznie wydajność pracy robotniczej.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ponad stronami bezpośrednio w tej walce zainteresowanymi stają organy władzy państwowej, które z biegiem czasu uzyskują coraz poważniejszy głos w zapasach między pracą a kapitałem.

I znów stwierdzić trzeba, że w specyficznych naszych warunkach, kiedy walka o warunki bytu przestaje być już tylko sprawą przemysłowca i robotnika, ale staje się ogólnie - narodowego, bo, ogólnie politycznego znaczenia, rola czynników rządowych w podobnych zatargach staje się zagadnieniem pierwszorzędnej ważności. Rząd energiczny, śmiały, pełen inicjatywy, umiemy narzucać swą wolę, wynikającą z ogólnie państwowej oceny sytuacji, dający gwarancje bezstronności, może i jest w stanie wpływać w sposób niesłychanie dodatni na bieg wypadków. I, gdyby rząd chciał i potrafił rozumnie i sprawiedliwie interwenjować przez odpowiednie organy w tych sprawach to znaczna część tarć i zatargów mogłaby być pomyślnie rozwiązana.

Niestety — to, co widzimy, nie daje powodów do optymizmu. Rząd albo bierze się do rzeczy niedołężnie (ostatni strajk w Warszawie), albo też nie umie, czy nie chce nadać swemu postępowaniu dość wyraźnego charakteru bezstronności. Stosuje się to przede wszystkim do jego organów władzy prowincjonalnej. Starostowie i wojewodowie zdają się być dalecy od zrozumienia swej roli. Wydaje im się niejednokrotnie, że prawica społeczna — to ostoja ładu i porządku a czynnik radykalny i socjalistyczny — to źródło bolszewizmu, które należy wypłenić za wszelką cenę. I nie widzą, że bardzo często jest wprost odwrotnie, że niejednokrotnie stanowisko możnych tego świata powoduje odruchy dla sprawy narodowej wręcz fatalne, tembardziej fatalne, gdy masy robotnicze czują, że władza rządowa stoi po stronie warstw posiadających. I dlatego do trudności, wynikających z fatalnego stanu aprowizacji, z niskiego kursu naszej waluty i t. d., i t. d., przylączy się jeszcze to nowe niebezpieczeństwo że organa rządowe przez niezrozumienie sytuacji i roli tych, którzy dbają o dobro całego państwa, mogą zaostrzyć zatargi, zamiast je łagodzić.

Dwa ministerstwa: spraw wewnętrznych i pracy, są tu przede wszystkim zainteresowane. Od ich działalności zależy może bardzo wiele. Ale trzeba, aby ich kierownicy i funkcjonariusze umieli patrzeć na sprawę nie z punktu widzenia klik, partii lub klasy, ale ze stanowiska ogólnie państwowego, rzetelnych metod postępowania.

Ugoda z górnikami, jak wiemy już z depesz, nie została odnowiona i doprowadziła do strajku. Ustąpił rząd, ustąpili właściciele kopalń i ostatecznie zatarg się skończył.

Naturalnie, prasa reakcyjna potępia górników i na wszystkie strony woła o tępienie radykałów, którym się nie chce pracować.

Obeszłoby się bez strajku i strat, gdyby reakcja ustąpiła, czy też godziła się na kompromis.

Ale niestety, wiemy, że na całym świecie dzieje się jednak. Wszędzie te same objawy nieustępliwości ze strony kapitału, no i oczywiście rządów, w których klasy posiadające rej wodzą.

Być może, że w Polsce nie jest gorzej niż gdzie indziej, ba, stosunkowo może jest i lepiej.

Albo rzecz ta, że naród polski znajduje się w warunkach wyjątkowych i nie może sobie pozwolić na takie eksperymenty, jak inne narody.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Co słychać na Mazurach i w Warmji

Polozenie polaków jest rozpaczliwe. — Panuje tam głód. — Niemcy dopuszczają się gwałtów.

POZNAN, 24 kwietnia. — Towarzystwo wyzwolenia Mazurów, Warmji i ziem nadwiślańskich w Poznaniu podaje następujące szczegóły o sytuacji w Warmji i na Mazurach, otrzymane od naczelnego świadka: Prawie cała niemiecka ludność cywilna stoi na usługach agitacji niemieckiej. Polozenie polaków jest wprost rozpaczliwe. Są oni bardziej krępowani niżby to być mogło podczas wojny polsko-niemieckiej. Każdy polak jest szpiegowany. Za każdym przyjeźdem wózezy się krok w krok 2 lub 3 pruskich szpiegów. Kto zgromadza na ulicy po polsku tego zagraża zbiorów oplawa i bije.

Na Mazurach i w Warmji panuje głód i zupełny brak zapalek, nafty, soli, węgla itp. Straże pograniczne po stronie polskiej są zupełnie niedostateczne, co umożliwia Niemcom przemycanie żywności na ziemie plebiscytowe. „Dom Polski” w Olsztynie, siedziba komitetu mazurskiego, jest stale zabarykadowany. Podobnie dzieje się z konsulatami polskimi. Władze niemieckie niezmownie niekierowane wycinają najpiękniejsze lasy i wywołują drzewo do Niemiec. Tartaki pracują bez wytchnienia. Umożliwieniem wzmożonego zarobkowania przyszkolonej niemieckiej ludności Mazurów.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

Niemcy gwałtownie utrudniają pracę oświatową, zakłócając zebrania polskie i rozbijając je, nierazko przytem raniąc ludność polską.

Życie polityczne w Polsce

Ze strony generalnego konsultatu polskiego w Opolu rozesłano do prasy górnolaskiej tak polskiej jak i niemieckiej następujący komunikat: „Od kilku dni czytamy w pismach niemieckich zarówno górnolaskich jak wrocławskich i berlińskich wiadomości, że bolszewicy przełamali front polski i stoją niedaleko od Warszawy, że w kraju wybuchła rewolucja, że wszędzie rozpoczęły się strajki itd. Wszystkie te tenebrystyczne wiadomości są zupełnie kłamliwe. Ostatnimi czasami słyszeliśmy wprawdzie dużo o bolszewizmie i strajku generalnym, ale nie w Polsce, tylko w Niemczech, gdzie zaczyna panować coraz większa anarchja. Co się tyczy Polski, to wewnątrz kraju jest zupełnie spokojnie. Bolszewicka ofensywa nie ma szansy. Zbytecznym chyba byłoby została zlanana, a front polski dzie obciąża, jakie cele mają te wszystkie wzajemnie sobie przeczące tendencje i kłamliwe wiadomości podawane w prasie niemieckiej.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W Nr. 46 „Naprzodu”, z dnia 22 lutego r. b. znajduje się wzmianka, przedrukowana z „Dziennika Ludowego”, wychodzącego w Chicago, że p. Henryk Setmajer rzekomo zamianowany został przed kilku miesiącami na stanowisko urzędnika Rzeczypospolitej polskiej w Ameryce.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Wobec powyższego wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż p. Henryk Setmajer nigdy nie był przez ministerstwo spraw zagranicznych zamianowany na jakiegokolwiek stanowisko.

Nowy transport uchodźców z Moskwy

Prezjdum Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża otrzymało w zeszłym tygodniu depeszę iskrową od swego delegata, p. Marchlewskiego, zawiadamiającą o przygotowywaniu w Moskwie następnego transportu zakładników i jeńców, który wkrótce będzie dostarczony na linię demarkacyjną.

Wczoraj nadeszła nowa depesza z Moskwy, datowana z dnia 26go marca, zawiadamiająca, że w tych dniach zostanie wyprawy ten transport w liczbie około 400 zakładników i jeńców cywilnych i że około 10go kwietnia spodziewać się można przybycia go na linię demarkacyjną.

PLEBISCYT NA ŚLĄSKU CIEŚZYŃSKIM ODBĘDZIE SIĘ Z KONCEM MAJA

WIEDEŃ. — Tutejsze pisma donoszą, że międzynarodowa komisja plebiscytowa na Śląsku Cieszyńskim ukończyła obrady nad kwestją kto ma brać udział w plebiscycie. Komisja plebiscytowa ma przygotować listy wyborcze do 20go kwietnia, tak, iż liczy, że głosowanie odbędzie się z końcem maja.

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA W WARSZAWIE

Polska Krajowa Kasa pożyczkowa w Warszawie, ul. Bielawska 10 przystępuje do pierwotnego doniesienia o

PIERWSZY STANOWY BANK W NEW YORKU

POD CZYSTO POLSKIM ZARZĄDEM.

UNION LIBERTY STATE BANK

Pod ścisłą Kontrolą Stanową, dzięki czemu daje absolutną GWARANCJĘ za złożone w nim pieniądze.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY \$150,000.00.

Płaci 4% od wkładów oszczędnościowych. WYSYLKA PIENIĘDZY do POLSKI po najlepszym KURSIE i drogą najkrótszą. NASZ BANK jest w ścisłej łączności ze wszystkimi BANKAMI RZĄDOWYMI I PRYWATNYMI W POLSCE. — NIE CHOWAJCIE PIENIĘDZY w domu, ani po kątach, bo mogą WAM przepaść. Tysiące osób straciło tak cały swój DOBROBYT. Składajcie w NASZYM BANKU, przyniesie WAM 4% a przepaść nie mogą, bo są pod ścisłą KONTROLĄ STANOWĄ. Piszcie po bliższe wskazówki do: UNION LIBERTY

STATE BANK, East 23rd Street, Corner 3rd Avenue, NEW YORK, N. Y. — Dept. 12.

ZARZĄD: Kongressman Jan C. Kleczka, Przewod. Dyrektorjatu Marcin T. Bonk, Prez. Jan J. Bonk, Główny Kasjer.

Szanowni Rodacy

Mamy zaszczyt zawiadomić Was, że od 10 lutego, b. r., wysyłamy do Galicji jakoteż do całej Polski tylko Polskie Marki, gdyż tego wymaga Rząd Polski. — Pieniądze wysyłamy pocztą i telefonicznie po najniższym dziennym kursie, jak najrychlej, najbezpieczniej i pod zupełną gwarancją. Spieszcie się z wysyłką pieniędzy swej rodzinie lub też do krajowych banków i Kas Oszczędności, gdyż kurs idzie już w górę. — Przyjmujemy pieniądze, jako depozyt na procent. — Sprzedajemy Szyfkartry na wszystkie linie.

NEMETH STATE BANK

JAN NEMETH, Pres.

MAIN OFFICE: 10 East 22nd Street, NEW YORK, N. Y.

BRANCH OFFICE: 1597 — 2nd Ave.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

W tym wypadku chodzi o coś więcej, niż o przykrość wielką, wyrządzoną posłowi socjalistycznemu. Tutaj chodzi o przyszłość Polski, o rozstrzygnięcie pytania, czy Polska ma być państwem prawnym i moralnym, czy zdemokratyzowaną państwem barbarzyńskim.

Ugoda ta kończy się w dniu 1-go kwietnia r. b., i, o ile by do jej odnowienia nie doszło, naszemu przemysłowi kopalnianemu grozić będzie bardzo poważna katastrofa, co stwarza moment niesłychanie niebezpieczny dla państwa.

ZATWARDZENIE ZATRUWA KREW, WYWOŁUJE BÓL GŁOWY I NERWOWOŚĆ

Nieraz zauważyłeś wyrzuty na twarzy i myślisz wtedy, że to zatrucie krwi. Myślisz, że w 9 wypadkach na 10, powodem tego jest zatwardzenie, jakie przerywa naturalny sposób trawienia. Rozumiesz, że to jednocześnie zapieczętuje krew, co okazuje się na twarzy w postaci pryszczu, krosty, czerwonego nosa, nieczystej cery. Pozbądź się zatwardzenia, utrzymuj krew swą czystą, a zobaczysz, jaki będzie wygląd Twojej twarzy.

PAMIĘTAJ, że gdy przyjmiesz pokarm, bez względu na to, jak dobrym jest pożywienie, gdy trawienie nie jest dobre, gdy masz zatwardzenie, pokarm nie przyniesie żadnego pożytku. Nie możesz uniknąć kary, jakoteż stracił siłę fizycznych i umysłowych, jakie z sobą pociąga zatwardzenie. Jeśli przyjmiesz więcej pokarmu aniżeli Twoja narzędy trawienia mogą przerobić, wtedy wytwarza się nadmiar kwasu i gazu, który może zamienić się w trującą, jeśli obładujesz żołądek. Zatwardzenie drażni ściany żołądka, jelit i nerwów, których cieniutkie niteczki przebiegają wewnątrz miljonami, rozchodząc się stąd po całym ciele aż do mózgu. To często wywołuje ból głowy, na jaki dużo ludzi cierpi, także bezsenność, odcieżałość i zniechęcenie do wszystkiego.

Światowej sławy **"KALWARYJSKIE"** Wino Lecznictwa najprędzej, najłatwiej i raz na zawsze usuwa zatwardzenie. Ono to jed-

nocześnie wzmacnia cały organizm, czyniąc człowieka odpornym, na rozmaite niedomagania. Oto co pisze jeden człowiek z Nebraska: "Cierpiełem na zatwardzenie od lat. Używałem najrozmaitszych lekarstw, na jakie wydałem grube pieniądze, ale bez skutku. Po użyciu kilku butelek **KALWARYJSKIEGO Wina Lecznictwa**, nie tylko pozbyłem się zatwardzenia, ale czuję się w dodatku tak wybornie, że z czystym sumieniem mogę każdemu polecić to iście cudowne lekarstwo, znane każdemu jako **"KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE"**.

"KALWARYJSKIE Wino Lecznictwa" jest rzeczywiście wyjątkowo działającym lekarstwem. Ono to wykończenia zupełnie zatwardzenie i wszelkie inne niedomagania, jakie wywołuje słaby żołądek, czyniąc go chłodnym, słodkim i przyjemnym. Sprawa, że czujesz przyjemność w każdym kasku, a tylko wtedy możesz cieszyć się zdrowiem, gdy smakuje ci jedzenie.

Weź **"KALWARYJSKIE Wino Lecznictwa"**, a zobaczysz, jak prędko ono reguluje żołądek, usuwając zatwardzenie, nadęcie, zgagę, odbijanie się, niesmak i t. d. Teraz będziesz zjadał smacznie, będziesz wyglądał lepiej, spał spokojnie a nerwowość Twoja zniknie zupełnie. Zobaczysz jak w krótkim czasie poprawi się ogólny stan Twojego zdrowia. Jest tak łatwo dostać to

wszystko, kosztuje tak mało. Dlaczego więc cierpieć, gdy pomoc jest tak bliska? Wszyscy ci, którzy używali **"KALWARYJSKIEGO Wina Lecznictwa"** twierdzą, że doznali szybkiego i dobrego skutku. Wielu z nich opowiada o tak cudownej pomocy, że słowa ich stają się prawie nie do uwierzenia.

Jeśli jesteś jednym z tych, którzy próbował już najrozmaitszych lekarstw, ale niczego nie uzyskał na zdrowiu i siłę, zacznij zaraz używać **"KALWARYJSKIEGO Wina Lecznictwa"**. Nie odkładaj z dnia na dzień. Wróć do zdrowia. Staraj się znów uzyskać siłę fizyczną i umysłową. Używaj dobrych rzeczy, jakich daje życie. Ucz się rozumieć co znaczy dobre zdrowie. Tak jak drudzy, tak też i Ty przyznasz, że nie wie ryż, iż to rzecz możliwa, pozbyć się zatwardzenia i dokonać podobnej zmiany zdrowia ku lepszemu w tak krótkim czasie.

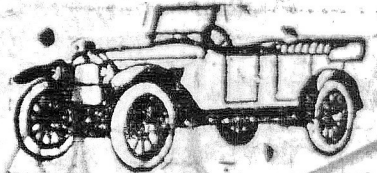
Kup jeszcze dziś **"KALWARYJSKIE Wino Lecznictwa"**, a dokaże ci pisać. W przeciwnym razie zwrócimy pieniądze. Czyż potrzebna jest lepsza gwarancja?

JEDNA BUTELKA \$1.50
i 6 centów podatku.

"KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE" jest do nabycia w lepszych aptekach u agentów, lub wprost od fabrykantów:

D. WRÓBLEWSKI & CO.
196 E. 4th St. (N. C.)
New York, N. Y.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 EAST 14th ST., NEAR 3rd AVE.



Uczymy Was w Waszym rodzinnym języku jak naprawiać i wadzić nowego systemu samochodami. Codziennie od 1 do 3 i od 7 do 9 wieczorem.

DO KRAJU

Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie, przy lekkim sąlecie, niech się zwróci do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

BOLESŁAW PRUS (Aleksander Głowacki).

FARAON

CZYLI WALKA DUCHOWIEŃSTWA O WŁADZĘ.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Srodkową część ogrodów zajmował prostokąt na 900 metrów długi a 3000 szeroki. Prostokąt ten był zamknięty, niebył wysokim murem, który posiadał jedną bramę widoczną i kilkanaście ukrytych furtok. Przez tę bramę lud po bożny wchodził na dziedziniec, otaczający przybytek Ozirisa, wyłożony kamienią posadzką. Dopiero na środku dziedzińca stała świątynia: gmach prostokątny, o czterystu pięćdziesięciu krokach długości i stu pięćdziesięciu szerokości.

Od bramy ludowej do świątyni prowa- dziła aleja sifnksów, ze lwimi ciałami i ludzkimi głowami. Stały one w dwu szeregach, po dziesięciu w każdym i pa- tryły sobie w oczy. Między nimi prze- chodzić mogli tylko najwyżsi dostojnicy. W końcu alei efiuksów, ciągle naprze- ciw bramy ludowej, wznosiły się dwa obeliski, czyli cienie a wysokie kolum- ny czworoboczne z granitu, na których wypisano historję faraona.

Dopiero za obeliskami wznosiła się

potężna brama świątyni, mająca z obu boków olbrzymie gmachy w kształcie piramid świętych, zwanych pylonami. Były to jakby dwie wieże barczyste, na których ścianach znajdowały się malowidła, przedstawiające zwycięstwa Setiego albo ofiary, jakie składał bogom. Tej bramy już nie wolno było prze- krać chłopom, tylko bogatemu mie- szczyństwu, i klasom uprzywilejowa- nym. Przez nią wchodziło się do pery- styliu, czyli dziedzińca, otoczonego ku- rytarzem, wspartym na mnóstwie ko- lumn. Perystyl mógł pomieścić z dzie- sięć tysięcy pobożnych.

Z dziedzińca, osoby stanu szlache- ckiego, mogły jeszcze wchodzić do pierw- szej sali, hypostylu; miała ona sufit, oparty na dwu szeregach wysokich ko- lumn, mogła pomieścić ze dwa tysiące uczestników nabożeństwa. Sala ta była ostatnim kresem dla ludzi świeckich. Najwięksi dostojnicy, lecz tacy, którzy nie otrzymali święceń, mieli prawo mo- dlić się tylko tutaj i z tego miejsca pa- trzyć na zasłonięty posąg boga, który wznosił się w sali „boskiego objawie- nia”.

Za salą „objawienia” leżała komnata „stołów ofiarnych”, gdzie kapłani skła- dali bogom darowizny przyniesione przez wiernych. Następną była komnata „od- poczynku”, gdzie wyciszał się bóg, wracający lub idący na procesję, ostat- nią — kaplica czyli sanktuarjum, gdzie bóg mieszkał.

Kaplica była zwykle bardzo mała, i

ciemną, niekiedy wyciosaną z jednej sztuki kamienia. Ze wszystkich stron otaczały ją kapliczki równie małe, za- pełnione szatami i sprzętami, naczynia- mi i klejnotami bożka, który w swem niedostępnym ukryciu spał, kąpał się, namaszczał perfumami, jadł i pijał, a zdaje się, że nawet przyjmował odwie- dziny młodych i ładnych kobiet.

Do sanktuarjum wchodził tylko ar- cykapłan i panujący faraon, o ile otrzy- mał święcenia. Zwykły śmiertelnik, do- stawszy się tam, mógł stracić życie.

Ściany i kolumny każdej sali były po- kryte napisami, malowidłami objaśnia- jącymi. W kurytarzu, otaczającym dzie- dziniec (perystyl) były nazwiska i por- trety wszystkich faraonów: Menesa, pierwszego władcy Egiptu, do Ramzesa XII. W hypostolu, czyli sali szlache- ckiej, przedstawiono w sposób pogłodo- wy geografję i statystykę Egiptu, tu- dzież podbitych ludów. W sali „objawie- nia” znajdował się kalendarz i rezulta- ty obserwacji astronomicznych: w kom- nacie „stołów ofiarnych” i odpoczniku figurowały obrazy, dotyczące reli- gijnych obrządków a w sanktuarjum — przepisy o wywoływaniu istot zaziem- skich i opanowaniu zjawisk natury.

Ten ostatni rodzaj wiedzy nadludz- kiej zawierał się w tak powikłanych zda- niach, że nawet kapłani z czasów Ra- mza XII nie rozumieli ich. Dopiero chaldejski Beroes miał wskrzesić obu- mierałą mądrość.

Odpocząwszy dwa dni w rządowym

pałacu w Abydos, Ramzes XIII wybrał się do świątyni. Miał na sobie białą ko- szulę, złoty pancerz, fartuszek w poma- rańczowe i niebieskie pasy, stalowy miecz przy boku i złoty hełm na głowie. Wsiadł na wóz, którego konie, przybra- ne w pióra strusie, prowadzili nomar- chowie i zwolna pojechał do domu Ozirisa otoczony świtą.

Dojechawszy do świątyni, faraon za- trzymał konie i wysiadł przed bramą ludową, co bardzo podobowało się pery- stylu, a ucieszyło kapłanów. Piechotę przeszedł aleje sifnksów, i powitany przez świętych mężów, spalił kadzidło przed posągami Seti, siedzącymi z obu stron bramy wielkiej.

W perystylu arcykapłan zwrócił u- wagę jego światobliwości na misterne portrety faraonów i wskazał miejsce, przeznaczane na jego wizerunek. W hy- postylu objaśnił mu znaczenie map geo- graficznych i statystycznych tablic. W komnacie „boskiego objawienia”, Ramzes ofiarował kadzidło olbrzymie- mu posagowi Ozirisa, a arcykapłan po- kazał mu słupy, poświęcone oddzielnym planetom: Merkuremu, Wenerze, Księ- życowi, Marsowi, Jowiszowi, i Saturno- wi. Stały one dokoła posagu słoneczne- go bóstwa w liczbie siedmiu.

— Mówisz mi — spytał Ramezs — że jest sześć planet, a tymczasem widzę siedem słupów?

— Ten siódmy przedstawia ziemię, która także jest planetą — szepnął ar- cykapłan.

Zdziwiony faraon zażądał objaśnień, ale mędrzec milczał, wskazując na mgi- ły dla dalszych objaśnień ma zapieczę- towane usta.

W komnacie „stołów ofiarnych” ode- wała się cicha, lecz piękna muzyka, po- czas której chór kapłanek wykonał ur- czysty taniec. Faraon zdjął swój hełm i pancerz wielkiej wartości i oboje o- dał Ozirisowi, żądając, aby te dary zo- stały w boskim skarbcu i nie były odno- szone do Labiryntu.

W zamian za hojność arcykapłan o- fiarował władcy najpiękniejszą 15-let- nią tancerkę, która wydawała się bar- dzo zadowoloną ze swego losu.

Gdy faraon znalazł się w sali „od- poczynku”, usiadł na tronie, a jego sę- pę, stepa religijną, Sem, przy dźwię- muzyki i wśród dymu kadzideł do- sanktuarjum, ażeby wynieść sta- tąd bożka.

W pół godziny przy ogłuszającym dźwięku dzwonków, ukazała się w mi- ku komnaty złota łódź, okryta zasłon- mi, które niekiedy poruszały się jakby za niemi siedziała żywa istota.

Kapłani upadli na twarz, a Ramzes pilnie wpatrzył się w przezroczyste za- słony. Jedną uchylili się i faraon u- widział nadzwyczajnej piękności dziecko, spojrzał na niego tak mądre- ma, że władca Egiptu uczuł się trwo- gę.

Ciąg dalszy

ROBOTNIKÓW POTRZEBA

PRACOWNIKÓW W MŁYNIE GUMOWYM
WYRABIACZY RUR I PASÓW GUMOWYCH
"TUBING" MASZYNISTÓW I "PRESSMEN"ÓW

BARDZO DOBRA ZAPŁATA.

Zgłoszenia: C. T. DICKEY, Superintendent.

VOORHEES RUBBER MFG. CO.

20-56 BOSTWICK AVE.,

JERSEY CITY, N. J.

TELEGRAMY.

(Dokończenie ze strony 1-ej.)

KORRESPONDENT PISM NEW-YORSKICH W WARSZAWIE POD KAUCJĄ

WASHINGTON, D. C. — Departament stanu zawiadania, na podstawie wiadomości otrzymanych z amerykańskiej legacji w Warszawie, że William Zuckerman, przedstawiciel żydowskiej gazety „Jewish Daily News” i innych gazet wychodzących w mieście New York, został zwolniony z aresztu pod kaucją 2000 dolarów.

Pan William Zuckerman, był aresztowany w War- szawie dnia 7go lutgo 1920 r. za przekroczenie wojskowej cenzury uprawiając nieprzyjazną propagandę i inne prze- winienia. Obrońcą Zuckermana w sądzie był adwokat warszawski dr. Paschalski.

NACZELNIK CZERWOCZAJKI KAWALEREM „CZERWONEGO STANDARU”

WARSZAWA. — Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Sowieków uchwalił:

„W chwili, gdy zwyciężona przez klasę robotniczą burżuazja przeszła do walki z władzą sowiecką, do or- ganizacji spisków, zamachów terrorystycznych i po- wstań, ciężkie i pełne niebezpieczeństw zadanie wal- ki z kontr-rewolucją było włożone przez W. C. K. W. S. na Feliksa Dzierżyńskiego.

W wykonaniu odpowiedzialnej roli towarzysza Dzierżyńskiego, w charakterze Wszechrosyjskiej Kom- sji nadzwyczajnej do walki z kontr-rewolucją, speku- lacji i sabotażem ujawnił wielkie zdolności organiza- torskic, niezmordowaną energję, zimną krew i wy- trwałość stawiając interesy klasy robotniczej ponad wszystkimi innymi interesami i uczuciami.

Praca tow. Dzierżyńskiego zapewniając tyły, da- ła możność Czerwonej Armji pewnie dokonywać swej pracy bojowej.

Obecnie, kiedy zwycięstwa nad kontr-rewolu- cją na frontach zewnętrznych pogrom jej na tyłach, dały możność władzy sowieckiej zrzuć się stosowania srogiego teroru, W. C. K. W. S. uznał za słusne na- grodzić tow. Dzierżyckiego orderem Czerwonego Sztandaru.”

CHORZY BEZNADZIEJNIE

Jeżeli cierpicie — nie traciecie nadziei. W New Yorku jest doktor, który ma 25 lat praktyki i w nim możecie położyć zupełne zaufanie. Doktor ten nazywa się dr. Leonard Landis 140 E. 22nd St. New York. Jest on byłym asystentem szpitala „St. Leue” i „Lebanon”. Idzie do niego ponieważ bez po- mocy nie wyzdrowiećie nigdy; dlaczego więc odkładacie? Pomej on tysiącom. Godziny biurowe od 10 do 7. W niedzielę od 10 do 3.

DR. L. LANDIS

140 EAST 22 STREET NEW YORK, N. Y.
Pomiędzy 3rd i Lexington Ave.
Założone 25 lat temu. Przyjście po księżkę.



POLSKIE BIURO ADWOKACKIE

Zawiadamiamy, że przeprowadziliśmy filję naszego biura adwokackie- go pn. 116 East 7th Street, w New Yorku. — Złatwiamy wszelkie sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach. Godziny biurowe od 9-ej rano do 9-ej wieczorem. — Tel. Forsyth 9930.

POST & HORN

— Przyjmujemy aplikacje na paszporty.

Dział Informacyjny. AUTOMOBILÓW

DOMY NARODOWE I SALE, W

KTÓRYCH SIĘ MIESZCZA

TOWARZYSTWA POL-

SKIE:

NEW YORK

Dom Narodowy, 404 E. 15-ta ulica

Dom Emigracyjny Zw. Nar. Pol.

180 Second Avenue.

Sokolnia, gn. 7-go, 237 E. 22. ul.

"Echo Hall" ob. Katza, 431 East

6-ta ulica.

Hala ob. Misiewiczów, 134 E. 7-ma

ulica, naprzeciw Tompkins Sq.

BROOKLYN

Dom Narodowy w dzielnicy Green

point — 261 Driggs Ave.

Dom Narodowy w So. Brooklynie

róg 5-tej ave. i 23-ej ulicy.

Dom Narodowy — Williamsburg

44-48 Grand ulica.

Sala Rogozińskiego (Kościuszk

Hall) Grand ul. w pobliżu przy-
stani (ferry).

BIBLIOTEKI

w których można wypożyczać

książki polskie.

Główna czytelnia, róg 42-ej ul.

i 5-ej ave. Książki można czytać

na miejscu, lecz wypożyczać ich

do domu nie można.

Filje w New Yorku:

Tompkins Square, 331 E. 10-ta ul.

(Największy wybór polskich ksią-
żek).

Columbus, 742 — 10-ta ave.

Melrose, 910 Morris ave. (Bronx).

Aguillar, 175 E. 110-ta ulica.

West 40. ul. (tylko kilka książek).

Brooklyn.

Bushwick, — Bushwick ave.

Winthrop, — 73 N. Henry ul.

Williamsburg, — Marcy ave.

TECHNICZNA SZKOŁA

I FABRYKA

Pełny kurs polski i polsko-angielski

przy osobistym nadziedzie nauczyciela

L. TYCHNIEWICZA & CO.

—

Fanka zestawiania, rozbiierania, re-

peracji, jazdy, rysunków i wszelkie

niedokładności w motorach. Nie por-

wnajcie naszej Szkoły z innymi. Przy-

ście osobicie i obejrzyjcie naszą sa-

lę nim wstąpić do drugiej. Gwarant-

ujemy nauczyć każdego. Dajemy dy-

plomy. Odpowiadamy na listy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.

601 East 17th Street. New York City.

Leonard, — Leonard ulica.

Montague, — Montague ulica.

Brownsville, — Glenmore ave.

DeKalb, — DeKalb ave.

Posiedzenia Towarzystw.

Rada Oświatowa Złączonych Towa-

rzystw Polskich w New Yorku.

Posiedzenia odbywają się w każ-
dą czwartą środę miesiąca w Domu

Narodowym, 404 E. 15 ulic.

Komitet Obrony Narodowej Dz. 17

w New Yorku odbywa swe posiedze-
nia w każdy poniedziałek w Domu

Narodowym 404 E. 15 ulica, z
których są wygłaszane odczyty
chwili bieżącej”.

Klub Obywatelski demokratyczny.

Posiedzenia odbywają się w każ-
dą pierwszą piątek miesiąca w sali o.

Misiewiczów, 134 E. 7 ulica.

Liga Polskich Kobiet, Oddział II.

Posiedzenia odbywają się w 1-szej

i 3-ciej środę miesiąca, w Domu Na-

rodowym, 404 E. 15 ulica.

KRONIKA MIEJSCOWA

Medziałek — Kleta i Mare.
Brek — Teofila i Terejana.

STAN POWIETRZA.

Wzrost pogody. Ciepły, wiatr południowo-wschodni.

PRAWA DOMU NARODOWEGO.

Zwyczajne posiedzenie dyrektora Spółki Akcyjnej Domu Narodowego Polskiego w New Yorku, odbędzie się dzisiaj wieczorem w sali Klubu Narodowego, 404 East 15-ta ulica, w New Yorku.

Obywatele i obywatelki, którzy pragną zakupić akcje Spółki, proszeni są o zgłoszenie się na posiedzenie, które jest ostatnie przed 1 maja, to znaczy, przed terminem, w którym dyktorjat musi zapłacić 35,000 dolarów za „Arlington Hall”, aby objąć ten w posiadanie.

Pamiętajmy rodacy i rodaczki, że w obecnej chwili jest tutaj niemożliwa, ze względu na brak pieniędzy na zakupno akcji i osób pojedynczych. Leżałoby pieniądze te były w kasie do dnia 1-go maja.

Zdaje się, że obszerne wyluszczenie sprawy i duża agitacja, są obecnie zbędne.

Nie powinniśmy się znaleźć polak i polka w New Yorku, którzyby nie rozumeli znaczenia i ważności podjęcia tego zadania.

Dom własny mieć musimy, a zatem naszą być i pieniądze.

LOKATORZY ZAPOWIADAJĄ STRAJK NA 1-go MAJA.

Według informacji, które ma polska nowojorska, 20,000 lokatorów, — związanych w organizację, zapowiadają strajk na 1-go maja.

Strajk obejmie głównie dzielnicę Bronx. Około 1,000 domów, gdzie czynsz jest wysoki, mają być opróżnione, o ile kamienicznicy nie zgodzą się na zniżkę.

Najcięższymi tutaj to, że właściciele domów nazywają lokatorów zamierzających strajkować... paskarzami. Biedni i pokrzywdzeni kamienicznymi.

NEW JERSEY.

W rodzinie polskiej, zamieszkałej w Jersey City, 172 Bay St., rozegrała się tragedia, której przyczyną są dochodzące nieznane.

W piątek ubiegłego tygodnia, znaleziono nieżywą Antoninę Gryniwicz, której piersi przeszły pięć kul rewolwerowych. Obok niej, w stanie bezprzytomnym, leżał Michał Gryniwicz, mąż zabitej, z przestrzelonymi rękami i głową.

Rannego w stanie beznadziejnym, odwieziono do szpitala.

Gryniwiczowie nie żyli ze sobą od pewnego czasu. Przed tygodniem, Gryniwicz powrócił do domu żony i pozostał tam aż do chwili tragedii.

Z zeznań świadków, wynika, iż małżeństwo bardzo się pokłóciło i wobec tego jest przypuszczenie, że Gryniwicz zastrzelił żonę najpierw, a później wpakował sobie kulę w usta.

Przy zabitej, policja znalazła książkę z markami oszczędnościowymi na 50 dolarów i książeczkę bankową. Gryniwiczowie mają troje dzieci. Jeden syn służy w armii amerykańskiej, drugi pracuje w fabryce, a córka chodzi do szkoły.

ZAWIADOMIENIE.

DO KŁOAKMAKÓW

Wzrost pogody. Ciepły, wiatr południowo-wschodni.

Z Passaic, N. J.

ZATRUCIE BULKAMI

Osoba zachorowała w East Passaic, N. J., jak władze miejscowe twierdzą, że przyczyną tego były bulki, które zostały przez nią zjedzone. Wydział zdrowia, który to stwierdził, wydał nakaz, aby wycofać z sprzedaży wszystkie bulki, które zostały zjedzone.

CAILLAUX OSĄDZONY NA TRZY LATA WIEZIENIA

PARYŻ, 24 kwietnia. — Były premier Francji Joseph Caillaux, uznany wczoraj winnym „handlu i wymiany listów z nieprzyjacielem” zasądzony został przez senat na trzy lata więzienia i kosztą całego procesu.

Zarzucono mu zdradę stanu została przez sąd senatu odrzucona (a przecież o takową została aresztowany).

Na rachunek tej kary policzono mu ten czas, który przesiedział do wyroku, no i został mu jeden cały miesiąc do odsiedzenia. Senat ujął się honorem i rozkazał Caillaux'a natychmiast uwolnić który udał się do swego mieszkania w Paryżu.

Caillaux, dwa razy minister finansów, raz premier, za samodzielną politykę dzięki angielskim wpływom został odsadzony z urzędu i wtrącony niesłusznie do więzienia, dziś go uwolniono, lecz kazano mu zapłacić koszt procesu wynoszące 250.000 franków.

OKRETY WOJENNE AMERYKAŃSKIE DO MEKSYKU

LOS ANGELES, Cal., 24 kwietnia. — Komendant Floty Oceanu Spokojnego admirał Hugh Rodman otrzymał z ministerstwa marynarki rozkaz wysłania natchemniast na wody meksykańskie krążownika „Salem” i torpedowca „27”. Krążownik „Salem” już stoi na kotwicy w Tampico. Okrety te wysłane zostały do Meksyku w celu obrony życia, mienia i interesów amerykańskich w tym buntowniczym kraju.

branych bulek, pozem sprawa będzie oddana do sądu.

Bułka to podobno było dostarczone przez jedną piekarnię z Passaic, lecz w Passaic żadnych wypadków nie zanotowano.

KOMISARZE DOSTAJĄ PODWYŻKĘ PRZED GŁOSOWANIEM.

Obywatele nasi w listopadzie z. r. między innymi mieli zawyżować o podwyższeniu pensji komisarzy miejskim. Pomimo silnej agitacji ze strony przyjaciół komisarzy i innych polityków wynik głosowania był następujący: za podwyżką — 1502 głosy, przeciw podwyżce — 2348 głosów. Zdawało się, że w głosowaniu tym obywatele aż nadto jasno wyrażali swój sentyment względem te podwyżki.

Później, gdy ci sami przyjaciele zaczęli wnosić wnioski o podwyżce pp. komisarzy różnych klubów politycznych, członkowie tych klubów, ci, którzy byli za podwyżką, nie ukrywali się ciekawym z ządaniem, aby pp. komisarzy dostawali podwyżkę zapłaty, poświęćli ze swojej strony więcej trochę wydajności swej pracy na korzyść miasta i jego mieszkańców, którzy muszą bądź co bądź czy to pośrednio czy to bezpośrednio te podwyżki zapłacić.

Kwestia podwyżki komisarzom, niby na wyraźne żądanie niektórych organizacji została podniesiona w legislaturze stanowej w Trenton, i, od-

Z KONSULATU GENERALNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KOMUNIKAT

W obecnej chwili, gdy brak żywności w kraju jest nad wszelką wyrazę dotkliwym, pożądanym jest, aby rodacy zamieszkali w Ameryce zapatrzyli w żywność przynajmniej swą najbliższą rodzinę — i w ten sposób ulżyli krajowi w trudnościach wyżywienia ludności. Należy przeto korzystać z przekazów żywnościowych (food-draft), wydanych przez Amerykański Komitet pomocy (American Relief Administration). Adres tego komitetu jest: New York City, 115 Broadway. Zorganizował go i przewodził m. Herbert Hoover.

Plan roboty Komitetu jest następujący: Żywność dla Polski wysyła się z Ameryki do magazynów w następujących miastach: Warszawa, Poznań, Łódź, Chelm, Sosnowiec i Brzesz Litewski.

Na tę żywność wydawane są w Ameryce dwójki przekazy żywnościowe (food-draft), które można zakupić w każdym tutejszym banku, po cenie: dziesięciu lub pięćdziesięciu dolarów. Nie potrzeba żadnego pośrednictwa przy zakupie tych przekazów w banku. Nie ma też żadnych opłat lub podatków. Płaci się 10 lub 50 dolarów za przekaz i wysyła się go po wypełnieniu listem (poleconym) do kraju.

Jeżeli zostanie natychmiast oznaczona na przekazie paczka żywności. — Takich przekazów jest cztery rodzaje, a mianowicie:

- A. paczka za dolarów 10 zawiera:
 - 24 1/2 funtów maki,
 - 10 funtów fasoli,
 - 8 funtów szonicy,
 - 8 puszek mleka.
 - B. paczka za dolarów 50 zawiera:
 - 140 funtów maki,
 - 50 funtów fasoli,
 - 16 funtów szonicy,
 - 15 funtów smalcu,
 - 12 funtów corned beef (woliwiny w puszkach),
 - 48 puszek mleka.
 - C. paczka za dol. 10 zawiera:
 - 24 1/2 funtów maki,
 - 10 funtów fasoli,
 - 7 1/2 funta oliwy bawelnicznej,
 - 12 puszek mleka.
 - D. paczka za dol. 50 zawiera:
 - 140 funtów maki,
 - 50 funtów fasoli,
 - 45 funtów bawełn. oliwy,
 - 48 puszek mleka.
- Można wybrać jedną lub więcej paczek, zależnie od ilości zakupionych przekazów. Każdy przekaz musi być wypełniony bardzo uważnie, aby ostatecznie kłopotu osobom w kraju. Jeżeli osoby te mieszkają poza miastem i nie mogą osobiście udać się do składu żywności, w takim razie muszą wysłać listem przekaz do paczki. Jak widzieć powyższego, manipula-

DR. B. HOHENBERG

Słynny lekarz ze starego kraju, a ogólnie znany w New Yorku i okolicy, lecz z najlepszym i pewnym skutkiem wszelkie niedomagania żołądkowe, piersiowe, wątroby, nerek, różne objawy reumatyzmu, hemoroidy, różne zaburzenia krwi, choroby skórne i zaraźliwe.

Dokonywał wszelkich ciężkich operacji u mężczyzn, kobiet i dzieci w swoim ofisie, lub w prywatnym szpitalu. Specjalnie zaś przepuklinę i ślepa kieszka (Appendicitis) przy pomocy specjalisty-chirurga z Wiednia.

Ktoby nie mógł przyjść osobiście, niech listownie opisz z całym zaufaniem swą chorobę, a dostanie uczciwą, bezpłatną poradę. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

DR. B. HOHENBERG

304 SECOND AVENUE (pomiedzy 17 i 18 ul.)
NEW YORK CITY.
Godziny ofisowe.
Codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem.
Telefon: Stuyvesant 1882.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ZMYWACZY i stajennych potrzeba. U. S. Trucking Co., Monahan Br. 216 West 18th St. (26)

ROBOTNIKÓW do ogólnej pracy we fabryce. \$24 tygodniowo. Lefferts Galvanizing Works, 512 E. 20 St. (27)

MALARZY

W. S. TRUCKING CORPORATION, (Monahan Express Branch) 216 West 18th St. (26)

ROBOTNIKÓW (5) POTRZEBĄ. PRZYNIŚCIE ZE SOBĄ ŁOPATY. ZGŁOSZENIA, 27 FRANKFORT ST. (26)

POTRZEBĄ kilkunastu współpracowników i agentów z małym kapitałem, do znakomitego interesu. Propozycja akcyjna. Informacje wysyła się na żądanie. P. O. Box 1034, City Hall, New York. (26)

PRACOWNIKÓW w młynach gumowych, „mill men”, do rur i pasów wyrabiania, tubek, maszynistów i „pressmenów”. Voorhees Rubber Mfg. Co., 28-50 Bostwick Ave., Jersey City, N. J. (26)

Przepiękne kolorowe karty pocztowe po 25 centów tuzin. — Mechanik, jedyny polski miesięcznik poświęcony sprawom techniki i przemysłu od czerwca wychodzić będzie w Pruszkowie. Prenumerata na rok \$1.50. — O kooperatywach wytwórczych J. Kozakiewicz, jest to jedna z najlepszych broszur traktujących w tej sprawie. Cena 10 centów. — Wszelkie zamówienia wraz z należnością prosimy nadsyłać na adres: Stowarzyszenie Mechaników Polskich, 2930 Lagrange St., Toledo, Ohio. (27)

WIEDZA TO POTĘGA? Zamawiając książki techniczne i naukowe: Samouczek Rachunkowy Inż. A. Gwiazdowskiego, najlepszy i najłatwiejszy tego rodzaju podręcznik w polskim języku, cena 50 centów. — Podręcznik dla Mechaników tegoż autora, zawiera przeszło 100 ilustracji, cena \$1.50. Mechanik nr. 2 zawiera bardzo cenne prace o hartowaniu stali i rysunkach technicznych (blue prints) w polskim języku, cena 25c. Polska na swoją pomoc czeka, bardzo interesująca broszura, zawiera statut Stowarzyszenia, dokumenty rządowe i inne cenne artykuły. Cena 10 centów.

15 Maja. Tow. śpiewu „Lutnia” w New Yorku, urządza Wieczorek w sali ob. Katza, pod nr. 431 E. 6-ta ulica. Wstęp 25 centów.

29 Maja, Polska Robotnicza Kasa Chorych urządza Bal, w Arlington Hall, 19-23 St. Marks Place, o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp 50 centów.

13 Czerwca r. b. Komitet Lokalny Agitacyjny Zw. Soc. Pol. urządza Piknik w Liberty Parku, L. I.

16 Października, 1920, odbędzie się Koncert. Bliższe szczegóły będą podane w swoim czasie.

22 Stycznia 1921. Tow. Śpiewu „Echo” urządza Maskaradę i Bal, w Tammany Hall.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBĄ MEŻCZYZN (Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW POMOCNIKÓW 75 POMOCNIKÓW TRZEBA 54° NA GODZINIE 75 ROBOTNIKÓW TRZEBA 50° NA GODZINIE

DOBRA SPOSOBNOŚĆ NAUCZENIA SIĘ FACHU BUDOWANIA OKRĘTÓW. ZGŁOSIĆ SIĘ NATYCHMIAST GOTOWI DO PRACY. SUBMARINE BOAT CORP. NEWARK BAY SHIPYARD PORT NEWARK, N. J.

Brat Ferry z Liberty St. o 6.30 rano ze zmianą na pociąg w Jersey City, skąd załadunek wprost na miejsce. Oplata kolejowa \$1.50 tygodniowo. (2)

PEPŁOWSKI POWIADA

KTO CHCE DOM SWÓJ ROZWESELIĆ, NIECH ZWIEDZI SKŁAD GRAMOFONÓW JANA STOJOWSKIEGO

Są tam gramofony różnego wyrobu, jak również największy wybór rekordów na Brooklyn i okolice w dwu-piętrowym składzie, w którym mieści się 6a Gramofonów i jest jeszcze za mały dla pomieszczenia klientów.

Pięć lat egzystencji daje najlepszą gwarancję, za rzetelność prowadzenia.

Kto raz zwiedził skład Stojowskiego, zostaje stałym odbiorcą i sprowadza swoich przyjaciół.

Za gotówkę lub na łatwe spłaty można wybrać Gramofon do gustu. Dodajemy rekordy do każdego Gramofonu na spłaty.

JAN STOJOWSKI
579 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.
BLISKO LORIMER STREET, TELEFON: STAGG 903.

KTO CIĘ OKRADEŁ? KTO CIĘ OSZUKAŁ? GDZIE JEST TWOJĄ MAŁĄ? GDZIE JEST TWOJA ŻONA?

Powyższe pytanie odpowie wam Biuro Detektywów kapitana rezerwy policji po przystępnej cenie. Powiedzie swoje kłopoty detektywowi kapitanowi Michałowi Gelles, 299 Broadway, pokój 907, Telefon: Worth 5515.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ZMYWACZY i stajennych potrzeba. U. S. Trucking Co., Monahan Br. 216 West 18th St. (26)

ROBOTNIKÓW do ogólnej pracy we fabryce. \$24 tygodniowo. Lefferts Galvanizing Works, 512 E. 20 St. (27)

MALARZY

W. S. TRUCKING CORPORATION, (Monahan Express Branch) 216 West 18th St. (26)

ROBOTNIKÓW (5) POTRZEBĄ. PRZYNIŚCIE ZE SOBĄ ŁOPATY. ZGŁOSZENIA, 27 FRANKFORT ST. (26)

POTRZEBĄ kilkunastu współpracowników i agentów z małym kapitałem, do znakomitego interesu. Propozycja akcyjna. Informacje wysyła się na żądanie. P. O. Box 1034, City Hall, New York. (26)

PRACOWNIKÓW w młynach gumowych, „mill men”, do rur i pasów wyrabiania, tubek, maszynistów i „pressmenów”. Voorhees Rubber Mfg. Co., 28-50 Bostwick Ave., Jersey City, N. J. (26)

Przepiękne kolorowe karty pocztowe po 25 centów tuzin. — Mechanik, jedyny polski miesięcznik poświęcony sprawom techniki i przemysłu od czerwca wychodzić będzie w Pruszkowie. Prenumerata na rok \$1.50. — O kooperatywach wytwórczych J. Kozakiewicz, jest to jedna z najlepszych broszur traktujących w tej sprawie. Cena 10 centów. — Wszelkie zamówienia wraz z należnością prosimy nadsyłać na adres: Stowarzyszenie Mechaników Polskich, 2930 Lagrange St., Toledo, Ohio. (27)

WIEDZA TO POTĘGA? Zamawiając książki techniczne i naukowe: Samouczek Rachunkowy Inż. A. Gwiazdowskiego, najlepszy i najłatwiejszy tego rodzaju podręcznik w polskim języku, cena 50 centów. — Podręcznik dla Mechaników tegoż autora, zawiera przeszło 100 ilustracji, cena \$1.50. Mechanik nr. 2 zawiera bardzo cenne prace o hartowaniu stali i rysunkach technicznych (blue prints) w polskim języku, cena 25c. Polska na swoją pomoc czeka, bardzo interesująca broszura, zawiera statut Stowarzyszenia, dokumenty rządowe i inne cenne artykuły. Cena 10 centów.

15 Maja. Tow. śpiewu „Lutnia” w New Yorku, urządza Wieczorek w sali ob. Katza, pod nr. 431 E. 6-ta ulica. Wstęp 25 centów.

29 Maja, Polska Robotnicza Kasa Chorych urządza Bal, w Arlington Hall, 19-23 St. Marks Place, o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp 50 centów.

13 Czerwca r. b. Komitet Lokalny Agitacyjny Zw. Soc. Pol. urządza Piknik w Liberty Parku, L. I.

16 Października, 1920, odbędzie się Koncert. Bliższe szczegóły będą podane w swoim czasie.

22 Stycznia 1921. Tow. Śpiewu „Echo” urządza Maskaradę i Bal, w Tammany Hall.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBĄ MEŻCZYZN (Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW POMOCNIKÓW 75 POMOCNIKÓW TRZEBA 54° NA GODZINIE 75 ROBOTNIKÓW TRZEBA 50° NA GODZINIE

DOBRA SPOSOBNOŚĆ NAUCZENIA SIĘ FACHU BUDOWANIA OKRĘTÓW. ZGŁOSIĆ SIĘ NATYCHMIAST GOTOWI DO PRACY. SUBMARINE BOAT CORP. NEWARK BAY SHIPYARD PORT NEWARK, N. J.

Brat Ferry z Liberty St. o 6.30 rano ze zmianą na pociąg w Jersey City, skąd załadunek wprost na miejsce. Oplata kolejowa \$1.50 tygodniowo. (2)

SZANOWNI RODACY! SKŁAD MIĘSA

(BUZCERNIE) WSZELKICH WYROBÓW POLSKICH. Hasłem polskiem jest: „swój do swego”. — Mój cel będzie: skora i rzetelna obsługa, najniższe ceny i towary co dzień świeżo sprowadzane. Mam nadzieję, że Polonia raczy swego rodaka o ile możliwości jak najlepiej poproszę, pozostaje z szacunkiem. BOLESŁAW JAENCHEN 503 East 16th Street, New York City.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI — Polska Księgarnia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Katalog wysyłam bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.

EUGENJUSZ HECK. Polski Zakład Fryzjerski. Ostrzeżenie sprzedawanie brzytwy. Stawianie Baniak. — 131 E. 7-ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK, Pocztówek własnego nakładu, artykułów religijnych, grzywek gwarantowanych, paków. i t. d. Katalogi wysyłam na żądanie. F. FORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polaka Fabryka SKRZYPKÓW pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP Skład Hurtowy i Detaliczny. Wszelkie przybory w szafie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmujemy sztalunki na większe ilości po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK GIBAS, właściciel, 127 E. 7th St., New York, N. Y.

Kwarciański i Wolin. Polscy Pogrzebowi przy parafii św. Stanisława B. M. — 123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

J. GADZIALA. Obecny Skrzypek w Kriens Symphony Orchestra (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypkach, fortepianie oraz na dętych instrumentach, początkującym i awansującym. Ceny niskie. 283 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

JAN W. SUPEL. KONTRAKTOR INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH. GŁÓWNE BIURO: QUEENS BOULEVARD AND WOODHAVEN AVE., ELMHURST, L. I. TELEFON: NEWTON 1031-J.

W. A. Wołyniec dostarcza doborowej muzyki na wszelkie okazje. 445 E. 6 ulica, 2 piętro, New York.

W. Bialski, Skład lekarstw i księgaria, 125 E. 7 St. New York City.

POPIERAJĄCIE JEDYNY POLSKI SKŁAD MASARSKI

Wielki wybór wędlin, szynki, kiebas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Poleca się iaskawej pamięci Szan. Polonji, Bracia SAPIETA, 189 Ave. A. (pom. 11 i 12 ul. New York City.

Tel. 5896 Stuyvesant. RESTAURACJA WAWEL 517 East 13th St. New York, N. Y.

J. POL. Pierwszorządca Pracownia Krawiecka 136 East 7. ul. New York.

J. SIERŻANT. Damski Krawiec 131 E. 7-ma ulica, New York City.

Fr. W. Matylikowicz, Jedyne polski Zakład Jubilerski, 129 E. 7 ulica, New York City.

F. Ślaski, Felix Phonograph and Supply Co., 139 Ave. A. reg 9 ul. New York. Hurtowny skład gramofonów, motorów i rekordów. Przyjmujemy wszelkie reparaacje gramofonów.

Franciszek X. Waseter Adwokat. 186 E. 7 ul. New York. Tel. Oreh. 5533.

JAN MACHOZYŃSKI, Reparaacje obuwni. 644 E. 13 ulica, New York.

Polska Krawczyń, wykonuje roboty damskie starannie, po cenach umiarkowanych, według najnowszej mody. S. Krupka, 345—3rd Ave. pomiędzy 25 i 26 ulicą.

Brooklyn-Williamsburg

A. WYDEYŃSKI, 187 Bedford Ave. Wmsburg, Brooklyn. Polski Skład. — Cukierki, cygara, zabawki dla dzieci, gazety i przybory do pisania.

BROOKLYN - GREENPOINT.

W. ADAMSKI. Polski Skład Obuwia 192 Driggs Avenue, Brooklyn. — naprawy polskiego kośca.

Polski Fotograf, Alexander Studio, 795 Manhattan Avenue, Brooklyn. — Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarz polak, Notariusz Publiczny. A. S. BACZYŃSKI, 178 Driggs Ave., Tel. Gpt. 543. Brooklyn.

Polski skład kufrow i waliz. — W. SERAFINOWICZ, 273 Driggs Ave. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI. Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterię. — Proszę swoich Rodaków, odwiedzić mój zakład. 187 Kent Street, Brooklyn, N. Y. (Greenpoint).

CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. „White Eagle” Retail Shoe Store, Incorporated, 977 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI — STRASIŃSKI. Polski sklep galanterijny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubrań.

A. WIECZKIEWICZ, 183 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanterijny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

ROSALIE F. JANOWE. Polska Kobieta-Adwokat. Interesuje się sprawami ludzi pracujących. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych Sprawach. — Główne Biuro: 302 Broadway, New York City. — Wierzącami w domu, 128 W. 13th St.

POTRZEBĄ CHŁOPCÓW DO SPRZEDAWANIA GAZET. Zgłoszenia: „NOWY ŚWIAT” 424 E. 9th St.